

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Chełm, II wojna światowa, okupacja niemiecka, dokumenty, fałszywe dokumenty, kenkarta, działalność konspiracyjna

Okupacyjne dokumenty

Jakoś tak intuicyjnie się czuło, [kiedy należy mieć jaki dokument]. Tak jak w tym przypadku pod Leśniowicami, o których mówiłem, z tą policją ukraińską, że ja miałem kenkartę, dowód osobisty mój i właśnie wtedy to los, to mi mama pomogła, na górze będąc. Byłbym zlikwidowany wtedy, ten komendant miał grupę, oni byliby mnie zabrali, gdybym właśnie miał tę kenkartę inną, a on mnie znał przecież z nazwiska. To był splot, to było szczęście, powiedzmy, jakieś takie, ja nie umiem powiedzieć, dlaczego, w tej chwili nie potrafię odpowiedzieć i sam sobie, co było przyczyną, że ja kenkartę miałem na swoje nazwisko, może to, że w tym terenie, w którym byliśmy, mnie znali, może to [mną] powodowało. To było szczęście, to mama czuwała nade mną stamtąd.

W urzędzie miejskim w rejestracji mieliśmy odważnego swojego człowieka. I on, dzielny człowiek, robił to, te dokumenty, kenkarty, przez jego ręce przechodziły. To była ta Polska, Polska Podziemna, działalność tych wielkich, wielkich ludzi, o których się nic nie wie i wiedzieć się nie będzie. kenkarta była prawdziwa, z urzędu meldunkowego kenkartę się dostawało, ale jak mówię, jednym z urzędników był człowiek, który miał możliwości wydania czy przygotowania, może tak lepiej, tej kenkarty i dania do podpisu. Człowiek, który oddał się sprawie, odważny, bo gdyby wpadł, to wiadomo, czym by się to skończyło. Tak że tutaj potrzeba [było] działania i myśli o tym, że to się robi dla jutra naszego, to dodawało siłę, energii i wiary, no i odwagi nie tylko mnie, ale wszystkim, którzy w mniejszym czy w większym stopniu służyli i wykonywali takie czy inne czynności z myślą o tym, że to dla Polski jutra, a przeciwko okupantowi, to dodawało siły i wiary. Tak że myśmy tym żyli i nierzadko się nie myślało o tym, chociaż się widziało, że już [kogoś] aresztowano, że już zabrano, że już ktoś zginął, no, a może mnie nie [wezmą].

Data i miejsce nagrania	2009-05-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"